



# ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Piątek, dnia 12 grudnia 1919 roku

**Cena prenumeraty:**  
w ŁODZI:  
Kwartalnie Mk. 24.00  
Miesięczn. „ 8.00  
Za roznośnienie  
30 fen. miesięcznie.  
Z przesyłką pocztową:  
Kwartalnie Mk. 24.00  
Miesięczn. „ 8.00

**Kalendarzyk:**  
Pił. 12.XII Aleksandra.  
Sob. 13.XII Łucji.  
Niedz. 14.XII Dyoskora i Her.  
Pon. 15.XII Walerjana i Iren.

**Redakcja**  
w Łodzi  
Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28.

Z Warszawy i z biur ogłosz. warsz. ogłoszenia do „Rozwoju“ przyjmują wyłącznie Centralne Biuro ogłoszeniowe Związku Prasy Prowincjonalnej — Zgoda № 1 w Warszawie.

**OGŁOSZENIA** Przed tekstem lub w tekście mk. 250, za tekstem 95 fenitów v. za wiersz petitiwy. Długie ogłoszenia 15 fenitów za wiersz komunikaty mk. 250. Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorariumem uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój“ w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Kłoski; w ZGIERZU u p. Lacha, Kłoski.

tych dniach  
**TWARCIE Kino-Teatru „NOWOŚCI“** Pierwszorzędne dramaty, komedje i farsy.  
Piotrkowska róg Głównej. (dawny lokal „Oazy“). Lokal gruntownie odnowiony i dobrze ogrzany.

**Stowarzyszenie Spółdzielcze „Nasz Sklep“**  
w Warszawie, ul. Jasna Nr. 1. — Tel. 58-90.  
**ODDZIAŁ w ŁODZI** ul. Piotrkowska Nr 90 w podwórzu, Tel. 3-30.  
Rachunek bieżący w Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie i w Izbie Handlowej Polskich Kupców i Przemysłowców chrześcijań w Łodzi.  
SKŁAD PAPIERU, MATERJAŁÓW PISMIENNYCH I RYSUNKOWYCH, FABRYKA KAJETÓW, MATERJAŁY SZKOLNE, KSIĘGI HANDLOWE, KALENDARZE, DOSTAWY DO BIUR, ROBOTY DRUKARSKIE I INTROLICATORSKIE. :: ZARZĄD.

**KIERMASZ??**  
**Pocztówki** Świąteczne i Noworoczne, Malarzy Polskich, Bromozrebrno 2210mp8  
w wielkim wyborze nadeszły.  
Kartowy skład papieru i materiałów piśmiennych  
**A. I. Ostrowski**  
Warszawa, Białńska 13. Łódź, Piotrkowska 55.

## Pomyślnie zakończenie przesilenia!

Kompromis między Witosem a Skulskim. Skulski premierem. Nowy rząd poprze większość 291 posłów. Rząd parlamentarno-fachowy. Skład przyszłego gabinetu.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia. Jak zapowiadaliśmy z rana, przez całą noc odbywały się narady Polskiego Stronnictwa Ludowego z grupą Skulskiego w sprawie utworzenia większości i powołania nowego premiera. Narady te doprowadziły do kompromisu. Polskie Stronnictwo ludowe poczyniło ustępstwa Narodowemu Zjednoczeniu ludowemu w sprawie konstytucji, mianowicie zgodziło się na poszerzenie praw II Izby (senatu) czego domagał się poseł Skulski. Natomiast grupa Skulskiego zgodziła się na ustępstwa co do reformy rolnej. W sprawie polityki zagranicznej opracowano wspólną platformę na zasadzie, iż polityka polska w stosunku do Niemiec i Rosji bolszewickiej ma mieć charakter odporny, zaś co do państw neutralnych, które powstają na gruzach Rosji, dążyć do federacji lub autonomii. W sprawach administracji wewnętrznej dogadano się od rządu uporządkowania i ustalenia spójności, zaś w kwestji robotniczej przyjęto punktację w myśl życzeń N. Z. R. i Chrześcijańskiej demokracji. Co do członków przyszłego gabinetu zgodzono się na **Wojciechowski** jako ministra spraw wewnętrznych. Kandydatem p. Bilińskiego na ministra skarbu, wywanej przez Polskie Stronnictwo ludowe poseł Skulski postawił veto. Kwestji tej jeszcze nie zdecydowano.

Na mocy tych uchwał odbyło się plenarne posiedzenie klubu polskiego Stronnictwa ludowego, na którym większością 56 głosów przeciwko 14 uchwalono następującą deklarację: „Klub polskiego Stronnictwa ludowego przyjmuje do zatwierdzenia wiadomości układ zarządu klubu z delegatami narodowego zjednoczenia ludowego i poleca przyjąć, wobec sytuacji wewnętrznej oraz zewnętrznej, dążąc do natychmiast do stworzenia rządu parlamentarnego i większościowego“ (zatem powołanym w porozumieniu z Sejmem i opartym na większości sejmowej). O godz. 6 wieczorem odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którym poseł Witos zakomunikował, że obrady z grupą Skulskiego zostały pomyślnie zakończone i wobec tego polskie Stronnictwo ludowe udzieli mu najzupełniejszego poparcia. Opierając się na tym marszałek oświadczył że na podstawie powierzchownych obliczeń pos. Skulski będzie miał za sobą **291 głosów do 315** podług następującego układu:

Polskie Stronnictwo Ludowe	109
Związek Ludowo-Narodowy	73
Narodowe Zjednoczenie Ludowe	68
Chrześcijańscy robotnicy	29
Klub mieszczański	12
<b>Razem</b>	<b>291</b>

Zatem poza większością sejmową w opozycji będą: socjaliści, stacjonarcy, klub Pracy

konstytucyjnej (konserwatyści galicyjscy) i żydzi (jadny blok). Pozostałe stronnictwa zajęły stanowisko wyczekujące. Nowy gabinet, który cieszyć się będzie poparciem nowo-wyłonionej dużej większości Izby, otrzyma charakter **fachowo-parlamentarny i tymczasowy**. Przedstawili się on Izbie w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie już w czwartek. Po posiedzeniu konwentu seniorów, którego wynikiem był tak pomyślny, marszałek udał się natychmiast do **Belwederu**, aby zawiadomić o skutku obrad Naczeln. Państwa. Wobec tego Naczelnik Państwa upoważnił posła Skulskiego do tworzenia nowego gabinetu. Równocześnie przedstawiciele trzech klubów wchodzących w skład większości, Polsk. Stron. Ludowego, Nar. Chrześć. robotników i Narod. Zjednoczenia Ludowego, zebrał się, aby ułożyć punktację wspólnej umowy. O godz. 10-ej wieczorem poseł Skulski udał się do Belwederu, gdzie Naczelnik Państwa oficjalnie poruczył mu misję tworzenia gabinetu. Sprawa członków przyszłego rządu zadecyduje się już prawdopodobnie daś w nocy, w czasie której pos. Skulski z Witosem odbywał będą pertraktacje w tym celu. Najpóźniej jutro wieczorem spodziewane jest ostateczne ustalenie składu gabinetu. Według dotychczasowych wyników prawdopodobnie skład ten będzie następujący: **Skulski — premier**.

**Wajniachowski** — minister spr. wew.  
**Skazowski** ewentualnie Eustachy Kania  
 Sekretarz, obecny poseł w Londynie (sprawy zagraniczne).  
**Biliński** (zarowizacja).  
**Sobolewski** (sprawiedliwość).  
**Miechowski i Sosnkowski** (wojny).  
**Kędzier** (robota publiczna).  
 Pozostałe teki dotąd nie były omawiane.

Warszawa, 11-go grudnia. (P.A.) Między przywódcami polskiego Stronnictwa Ludowego i Narodowego Zjednoczenia Ludowego toczyły się w ciągu dnia wczorajszego i godzin nocnych narady w sprawie utworzenia gabinetu o-partego o większość parlamentarną. Większość ta miałaby być ukonstytuowana na podstawie programu, obejmującego zasady reformy rolnej i konstytucyj.

Pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbyło się dziś o godz. 6 wieczorem zebranie prezesów klubowych. Dało ono ten rezultat, że za kandydaturą pana Skuiskiego na prezydenta ministrów oświadczyły się Polskie stronnictwa ludowe, Związek ludowo-narodowy, narodowe zjednoczenie ludowe, narodowo-chrześcijański klub robotniczy i zjednoczenie mieszczańskie, a zatem większość przeszło trzech czwartych. Marszałek Sejmu wynik ten zakomunikował Naczelnikowi państwa.

# Loterja R. G. O.

Wiedzą dobrze nasi czytelnicy, że nigdy nie byliśmy zwolennikami „łatwych zysków”, nie zachwalaliśmy loterji i tego zdania nie zmieniliśmy dotąd, mimo to, jeżeli jednak ludzie obejść się bez loterji nie mogą, czy nie chcą, loterja R. G. O. należała do tych, które, wśród innych loterji na największe poparcie zasłużyły sobie dla tego, że zyski tej loterji szły na cele dobroczynne.

Zorganizowania tej loterji podjął się profesor politechniki p. Paszkowski i przyznać się mu należy, że wywiązał się ze swego zadania dobrze.

Nietylko bowiem zbierał dużo na cele Głównej Rady Opiekunczej, ale przy tem wszystkiem wyworzył cały zastęp kolektorów drobnych, zrekrutowanych z ludzi, którym ten niewielki procencik od sprzedaży losów nieraz był bardzo pomocnym, aby uzupełnić swoje niezbyt wygórowane dochody.

Profesor Paszkowski wybornie zorganizował tę loterję i sądził, że cały aparat, tak dobrze działający odda państwu, które dalej tę sprawę już gotową poprowadzi dalej, lub barziej jeszcze rozwinie.

Tymczasem na ministra skarbu powołano p. Bilińskiego, kochającego nietylko koronę austriacką, ale Wiedeń i wszystko co wiedeńskie.

Z Wiednia też p. Biliński sprowadził sobie p. Selingera, który zaprojektował upaństwowienie loterji, skasowanie innych, konkurencyjnych i stworzenie jednej dochodowej instytucji dla państwa.

Pan Selinger proponuje wypuszczenie 100,000 losów po cenie 40 marek za los i wynagrodzenia kolektorom po 3 marki od losu w każdej klasie oraz 2% od wygranej.

Gra na dniówkę zostaje skasowaną i zabronioną.

Kolektor będzie otrzymywał losy od razu do dwóch klas (1?), a zatem będzie zmuszony złożyć podwójną kaucję (80 marek od losu).

W pierwszym rządzie uwzględnieni będą kolektorzy posiadający sklepy, kantory lub t. p. kolejki; kolektorzy, w mieszkaniach prywatnych tylko o tyle zostaną uwzględnieni, jeżeli się zobowiązują sprzedawać losy osobiście i to przez sześć godzin dziennie.

Otoż mamy tu różnicę pomiędzy organizacją pana prof. Paszkowskiego, a organizacją p. Selingera.

Pan Paszkowski dbał o to, aby ta loterja przychodziła z pomocą nietylko Głównej Radzie Opiekunczej, ale i licznemu zastępowi ludzi niezamężnych, uzupełniających w ten sposób skromne swoje zarobki, p. Selinger chce ją oddać w ręce tych, co posiadają już swoje inte-

resy: sklepy, kantory i t. p. właścicieli lub wy-maga przesłania od kolektorów w celach dobroczynnych czuwania w domu, chcieli we dobre, że z tych dochodów kolektorów, kolektorzy przynajmniej się nie lost wasta.

Pan Paszkowski rozumiał, że gra na dniówkę istnieć nie powinna, że dla tego, że ona była niuczciwa, jeno dla tego, że nie dawała gwarancji temu kto grał na dniówkę. To też obmyślił środek, że bilety kupione na dniówkę otrzymywały stempel kolektora z napisem „gra na dniówkę” i wtedy nie potrzebowały ani gracza wygranej, ani kolektora biletu do następczej klasy.

Pan Selinger kazał grać na dniówkę, oddając znów gracza, jak za rosyjskich czasów, na łaskę kolektora, który będzie grał potajemnie, boć przedtem od niepamiętnych czasów w ten sposób grano.

Projekt p. Selingera, aby za dwie klasy pobierał kaucję i do dwóch klas wydawał bilety także nie wytrzymuje krytyki, bo z numerów do następczych klas muszą być usunięte te, które zostały w poprzedniej klasie wylosowane boć potem, gdy już zostaną puszczone w obieg trudno je wycofać.

Widzimy więc zasadnicze różnice, między jedną i drugą loterją, między loterją państwową reorganizowaną przez p. Selingera a loterją R. G. O.

Oświadczając się w zupełności za gasnącą loterją R. G. O., musimy z wielkiem uznaniem ocenić prace i zabiegi profesora politechniki warszawskiej p. Paszkowskiego, który miał jezo-

dobroczynny cel tej instytucji na myśli i zarządzać, że od tych zasad, jeśli już ma istnieć ko-... do krajów zagranicznych loterji, odstąpić nie po-

Cel tej loterji — musi nosić jakieś piętno dobroczynne i jeżeli państwo obróci dochód z tej loterji na jakieś społeczne cele, to nie przeszkodzi bynajmniej, jeżeli zawodowych kolektorów usunie i odda ją w ręce ludzi prawdziwie państwowym.

Dotąd musimy, że obecne ciągnięcie loterji R. G. O. będzie ostatnie i instytucja ta pozostanie w rękach państwa 5 milionów rocznego dochodu a przedtem wiodła ona dotąd żywot bardzo po-... zyczący.

Czy nowy dyrektor potrafi na styczniu swą misję w ruch pusić — niewiemy. Zdaje się jednak, że taki aparat nie da się łatwo uruchomić, tem więcej że p. Selinger nie chce korzystać już z rozwiniętej instytucji, czy to dla swowej osobistej ambicji, czy też dla innych nie znanych nam celów, to prawda, że dziś ten pro est p. Selingera nie jest skrytykowany i może być jeszcze znakomicie po-... prawionym.

Z góry jednak zastrzedz tu musimy, że nie leży to w interesie państwa, aby loterja dostawała się z powrotem w ręce lichwiarzy lub paskarzy i powinna mieć cel bardziej społeczny o czem niezawodnie będzie pamiętał nowy dyrektor wie-deński — polskiej loterji państwowej!

W. G.

## Dookoła nominacji p. Adolfa Kona prezesem Sądu Okręgowego

Pracownicy sądowi grożą strajkiem.

a) W środe odbyło się zebranie przedstawicieli sądownictwa w sądzie pokoju 5-go rewizu m. Łodzi przy ul. Dziesiętej, w celu rozważenia sprawy zmuszenia prezesa Polskiego sądu okręgowego Adolfa Kona do ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

Zebranie zgalił p. Rowiński, na przewodniczącego powołano p. Łuczyńskiego.

Po przyjęciu sprawozdania komisji, powołanej do porozumienia się w sprawie protestu z różnymi instytucjami oraz załatwienia wszelkich formalności, związanych ze zgłoszeniem protestami, p. Rowiński, sędzia, odczytał protesty różnych instytucji i sądów pokoju z powincji. Następnie otwarto dyskusję nad kwestją, co należy czynić dalej w tej sprawie.

Głos zabierali: sędzia Borkowski, Błaszczynski, Bienias, Borzecki, Brzeziński, Rot, Malanowicz, Wincjewski, Rassalski, Holias, Dukowski, Kujawski.

Na wniosek pp. Borkowskiego, Malanowicza i Dukowskiego postanowiono wydelegować komisję do pana Kona z propozycją ustąpienia, z nadmienieniem, że w przeciwnym razie zapowiadany jest strajk sądowników w piątek.

W międzyczasie zabrał głos sędzia Zajkowski, udając wniosek zwrócenia się do władz właściwych, aby nie wyznaczano wogóle żydów w sądownictwie, celem uniknięcia podobnych incydentów, jaki zaszła z panem Konem.

Wczoraj wybrana ad hoc delegacja za pomocą tajnego głosowania, złożona z pp. Malanowicza, Borkowskiego, Brzezińskiego, Rota i Zajkowskiego, udała się do pana Adolfa Kona, o g. 11-ej rano, w celu przedstawienia żądania ustąpienia w ciągu 24 godzin z zajmowanego stanowiska, oraz uprzedzenia tegoż p. Kona, że postępowanie jego jest prowokacyjne i zmusza sądowników do strajku, gdyż nie zniosą go na stanowisku prezesa, składając na niego ndo-

wiedzialność za skutki strajku. Strajk rozpoczął się ma niezabawnie, w razie odmownej odpowiedzi p. Kona.

P. Kon przyjął delegację, omawiając, że jeszcze w czwartku r. b., dowiedziawszy się o zrzeczeniu się p. Rossmana, postanowił swoją kandydaturą (?) lecz następnie, po głębszej rozważeniu cofnął ją w październiku r. b. Nie rozumie więc, dla czego zamianowany został przez ministerjum.

Następnie p. Kon oświadczył, iż dowiedziawszy się, że wśród pracowników sądowych zrodziła się niezadowolone z powodu jego nominacji na prezesa sądu, udał się osobiście do ministra sprawiedliwości, Sobolewskiego i prosił go o dymisję, i ecz p. minister dymisji tej nie przyjął, nadmienając, iż musi pozostać on na tem stanowisku. P. Kon prosił delegację o podjęcie wszelkich kroków legalnych, aby doszło do dymisji. P. Kon zaklinał delegację, w imię miłości Ojczyzny, aby nie przystępowano do strajku, zaznaczając przytem, że co do niego musi on być posłusznym władzy i o ile nie otrzyma dymisji, nie może opuścić stanowiska. Połącznawszy p. Kona, delegacja zakomunikowała oświadczenie tego wiceprezesowi sądu, p. T. Kamińskiemu, który wyraził zdanie, iż należy zwrócić się do Sejmu i do ministerjum sprawiedliwości, w sprawie dymisji p. Kona, lecz nie dopuszczając do strajku.

Delegacja po namyśle, postanowiła zwołać o g. 5-ej po południu konferencję sądowników i ostatecznie zdecydować, jak należy dalej działać i jakie zająć stanowisko wobec oświadczenia p. Kona.

Gdzie w tej sprawie uderza naiwność? Dymisja może udzielić premier, dla czegożby nie uwolniono sędziego, jeśli on tego żąda?

## Naganka na prasę patriotyczną.

W „Myśli Niepodległej” czytamy: Dostę często słyszy się skargi na naszą prasę, że jest ichorźna, że nie demaskuje nadużyć, że nie wazywa rzeczy i ludzi po imieniu.

Otoż dostawiliśmy w tej sprawie „Myśli Niepodległej” jest jawnie. Gdy naprzemy zniszczyć o nadużyciu w wojsku, natem utr zjawia

się u nas przedstawiciel prokuraturji wojskowej, prosi o memoriał, bierze, a po upływie kilku dni składa nam podziękowanie. Ale gdy napiszemy o nadużyciach w świecie cywilnym, pan prokurator sądu okręgowego nie zwraca się do nas po memoriał, nie wytacza sprawy winnemu, wskutek tego winny nas skarży, a prokurator albo nas jeszcze pociąga do odpowiedzialności, albo sędzia śledczy proponuje nam przeproszenie człowieka uciążącego na sakodę państwa. Jawnie w takim położeniu rzeczy, prasa nasza ma stać na straży porządku, mieć odwagę

wilna, piętnować szkodników publicznego do-  
wuchowywać społeczeństwo, kształtować  
opinję publiczną, gdy takie grożą jej potwor-  
ności.

Pomiędzy naszym życiem publicznym a na-  
nym sądownictwem niema wedle doświadczeń  
"Myśli Niepodległej" związku, sądownictwo nie  
pi na wysokości zadania, wikła się w sprzecz-  
nościach, nadwyręża swój autorytet. Publicystyka  
polityczna niezależna zdystansowała nasze są-  
downictwo, wykazuje mu dezorientację i brak

zrozumienia interesu polskiego. Nie należy tych  
zarzutów uogólniać. Są to na razie tylko do-  
świadczenia osobiste "Myśli Niepodległej", która  
zresztą pamięta także szczerne wyjątki. Ale te  
doświadczenia są doniosłe, odsłaniają dziejące  
się potworności i wymagają natychmiastowej  
naprawy, aby stąd nie wyrosły nam nieobliczalne  
szkody narodowe i polityczne. Nie może tak  
być, aby opinia sądownicza stanowiła jeden  
świat a opinia publiczna drugi, wcale nie liczący  
się z pierwszym.

## Przekupstwo w urzędach walki z lichwą.

Wskazano szeregi aresztowań, których epilog rozegra się przed krótkimi  
sądowymi

Niedawno pociągnięto do odpowiedzialności  
zez urząd prokuratorski kilku urzędników, t.  
z. wywiadowców urzędu walki z lichwą i spe-  
kulacją w Warszawie (Dusznickiego, Bujańskiego,  
Krowczyńskiego, Bałbindera i in.) pod zarzutem  
wymuszania łapówek; dochodzenia w tych spra-  
wach są na ukończeniu i niebawem znajdą się  
w lokalach 8 wydziału karnego sądu okrę-  
gowego.

Już po wdrożeniu tych spraw zaczęły na-  
rywać zażalenia ze strony obywateli z Wło-  
dawy i jego okolic na tamtejszy oddział urzę-  
du "Walki z lichwą". Skargi te dały podstawę  
do wszczęcia dochodzenia w pierwszej linii prze-  
ciwko starszemu referentowi tegoż urzędu, Jó-  
zefowi-Stefanowi Weltowi, który, jako "mąż za-  
jęcia" urzędu walki z lichwą, wymuszał łapo-  
wki, między innymi od kupca Dawida Jakóba,  
z którego otrzymał 10,000 marek. Welt, za  
czasów okupacji niemieckiej, był urzędnikiem

rekwizycyjnym na powiat warszawski, a nastę-  
pnie zajął stanowisko kontrolera rekwizycyjnego  
u znanego w okolicach Nalewek warszawskich,  
bogatego kupca-przedsiębiorcy Gołęba, przed-  
stawiciela władz niemieckich w sprawie rekwi-  
zycji zboża i produktów. Po wyjściu Niemców Welt  
mianowany został z ramienia urzędu walki z li-  
chwą starszym referentem w oddziale wrocław-  
skim. Osadzony w więzieniu, Welt wniósł skar-  
gę na sędziego śledczego, który wydał decyzję  
aresztowania i na Sąd Okręgowy, który decyzję  
tę zatwierdził. W. w skargach swych dowodził  
głównie, że pał ofiarą zemsty niezadowolonych  
z jego rządów w urzędzie. Sąd apelacyjny po-  
stanowił skargę W. oddalić i zatrzymać go na-  
dal w więzieniu. Postawiony w stan oskarżeń-  
nia inny wywiadowca urzędu walki z lichwą,  
Kowalski, zdołał się ukryć, a w toku są inne  
jeszcze dochodzenia o przekupstwa.

Niestosowanie się do przepisów karane bę-  
dzie aresztem do 3-miesięcy lub grzywną do  
50,000 mk. i konfiskatą towaru.

— Szerzenie się tyfusu płamistego.

a) Lekarze miejscowi notują coraz więcej  
wypadków tyfusu płamistego, który z każdym  
dnem przybiera coraz szersze rozmiary. Liczba  
chorych, odebranych do szpitala dla zakaźnych  
przez Wydział Zdrowotności publicznej, zwiększa  
się stopniowo. Przebieg tyfusu płamistego jest  
osiry.

— Groźny pożar.

a) Wczoraj wylucht groźny pożar w nieru-  
chomości fabrycznej Stilla, przy ul. Drewno-  
skiej Nr. 43. Ogień wybuchł w dwupiętrowym  
gmachu wykonawczalni, na razie nieczynnej i ogar-  
nął wszystkie oddziały, grożąc przeniesieniem  
się na sąsiednie farbiarnie.

Brakowi komunikacji telefonicznej przypisać  
należy, że ratunek był spóźniony. Zanim przy-  
była straż ogniowa cały gmach wykonawczalni sta-  
nął w płomieniach. Udało się jedynie ocalić bu-  
dynek farbiarni, która od paru miesięcy była  
uruchomiona.

Straty w spalonym budynku, zniszczonych  
maszynach i towarze poszkodowany oblicza na  
kilkaset tysięcy marek.

Wypadku z ludźmi nie było. — Akcją ra-  
tunkową wzięły I, II, IV i VI-y oddział straży  
ogniowej. — Przyczyna pożaru niewiadoma.

— Sprawa o łapownictwo.

a) Za czasów okupacji niemieckiej na bru-  
ku łódzkim grasował znany ze swych gorliwych  
usług dla okupantów, mieszkaniec Łodzi, 45-letni  
Jozek Szper. Okupanci, poznawszy się na  
jego obłudzie i dwulicowości, wysłali Szpera do  
obozu jeńców wojennych, gdzie przebył 9 i pół  
miesiący.

Szper, po wypędzeniu Niemców, powrócił  
do Łodzi i niewiadomo jakim cudem został wy-  
wiadowcą milicji ludowej. Uprawiając naduży-  
cia, Szper został zdemaskowany, co go zapro-  
wadziło na ławę oskarżonych.

Przed świętami Wielkanocnymi r. b. Szper  
dowiedział się, że do p. Baumowej, zamieszka-  
łej przy ulicy Zachodniej, zgłosił się młody  
człowiek, który ofiarował sprzedaż fałszowanych  
banknotów rosyjskich zw. "Kierenek". Sprytny  
Szper wyśledził podrabiaczy banknotów i udał  
się do krewnych osób zaarrestowanych i wylu-  
dził od nich łapówkę około 6,000 mk. za "za-  
tuszowanie" tej sprawy. Przy braniu łapówki  
obecni byli dwaj funkcjonariusze milicji ludowej,  
którzy podzielili się łapówką, upoważnieni do  
tego umyślnie przez komendanta milicji, p. Zół-  
taszkę. Fakt ten posłużył do pociągnięcia Szpe-  
ra do odpowiedzialności sądowej.

Sąd okręgowy, po naradzie, ogłosił wyrok  
skazujący Jozka Szpera na 1 rok więzienia i  
nakazał łapówkę skonfiskować na rzecz kasy  
wymiaru sprawiedliwości.

## Sprawy robotnicze.

— Robotnicy o pomocy lekarską i zape-  
moga.

a) Wczoraj zwróciła się do Prezydium Ma-  
gistratu delegacja robotników miejskich, zwolnio-  
nych ostatnio z pracy, z prośbą o przyznanie im  
prawa korzystania z darmowej pomocy lekar-  
skiej podczas przymusowej przerwy, jak również  
o zwrócenie się do Ministerstwa Pracy i Opieki  
Społecznej celem natychmiastowego przyznania  
robotnikom tym zapomogi dla bezrobotnych, a  
nie jak przewiduje prawo normalnie po upływie  
dwóch tygodni od daty utracenia pracy. Dele-  
gacja prosiła także o wypłatę za dwa tygodnie  
dla tych robotników, którzy nie korzystali  
z przysługujących im urlopów dwutygodniowych.  
Magistrat w zasadzie przychylił się do żądań po-  
wyższych, a wiceprezydent Wojewódzki oświad-  
czył w imieniu Prezydium, iż poczyni on odpo-  
wiednie kroki u delegata Ministerstwa Pracy, p.  
Starkiewicza.

## KRONIKA

— Kiermasz gwiazdkowy.

Komitet kiermaszu gwiazdkowego prosi  
uczciwie wszystkie panie, które podjęły się  
pracy ubrania, o zwrot takowych najpóźniej do  
piątku d. 14 b. m. do biura kiermaszu, Piotrkowska 151, czynnego od 10 do 1 i od 4 do 6  
po południu.

Komitet przypomina za razem, że zamówie-  
nia na ryby przyjmują się tylko do niedzieli  
14 b. m. w intendencji Czerwonego Krzyża,  
Piotrkowska 78, od 11 do 1 i od 4 do 6 po  
południu.

— Dla żołnierza polskiego.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 8-ej wie-  
czorem odbędzie się "Wieczornica" w Grand-  
Cafe. Cały dochód przeznacza się na gwiazdkę  
dla żołnierzy na froncie.

— Koncerty ludowe.

a) Komisja kulturalno-oświatowa przy Ma-  
gistracie łódzkim urządza cykl koncertów dla  
szerokich warstw pracujących. Na program tych  
koncertów złożą się utwory muzyczne poważne,  
jednak dostępne dla wszystkich. Wykonawcą  
będzie przedewszystkiem i głównie łódzka or-  
kiestra symfoniczna.

Pierwszy z cyklu koncertów odbędzie się  
w niedzielę, d. 14 grudnia, o g. 6-ej wieczorem,  
w sali koncertowej (Dzielnia 18). Poświęcony on  
będzie utworom muzycznym Moniuszki i po-  
przedzony konferencją o jego twórczości. Ceny  
wejścia określono na 50 fen. do 2 mk.

— W sprawie budowy szpitala miejskiego.

a) Specjalna komisja, delegowana przez Wy-  
dział budowlany przy Magistracie, zajęta jest  
obecnie wyszukiwaniem odpowiedniego placu pod  
budowę projektowanego szpitala miejskiego.

— Kursy komunalne.

a) Wczoraj nastąpiło otwarcie kursów dla  
urzędników komunalnych w gmachu Rady miej-  
skiej, przy ul. Średniej 14. Na kursy zapisało się  
około 200 słuchaczy z pośród różnych warstw  
urzędniczych.

— Ze Stow. nauczycielstwa polskiego.

a) Wczoraj, w lokalu przy ul. Aleja Kościu-  
wki 17, odbyło się nadzwyczajne zebranie  
ogólne Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego.  
Przewodził p. Dawson, sekretarował p. H.  
Kuczyński.

Przewodniczący przypomniał zabranym, że  
28 grudnia w Warszawie odbędzie się zjazd o-  
kręgowy delegatów wszystkich oddziałów nau-  
czycielstwa polskiego, w celu faktycznego ziani-  
cia się z Towarzystwem nauczycieli szkół wyższych  
we Lwowie i Poznaniu, oraz stworzenia nowego  
Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół  
średnich i wyższych, obejmującego wszystkie  
dzielnice Polski.

W dniu 29 i 30 grudnia odbędzie się w  
Warszawie pierwsze walne zebranie już powsta-  
łego Towarzystwa po zamknięciu zjazdu okrę-  
gowego, celem wyboru władz tegoż Towarzy-  
stwa i omówienia dalszej jego działalności.

Na skutek zaproszenia przez komisję orga-  
nizacyjną zjazdu okręgowego, łódzki oddział  
Stow. nauczycielstwa polskiego postanowił wy-  
stać swoich delegatów na zapowiadane zjazdy.

— Z Sekcji pielęgnowania chorych.

c) Sekcja niesienia pomocy ubogim chorym  
chrześcijanom, w sprawozdaniu swym za mie-  
siąc listopad wykazała następującą działalność:  
z października pozostało chorych 2.343, w cią-  
gu listopada przybyło chorych 1.115 — razem  
3.458.

Pozostało na miesiąc grudzień chorych  
2045, w czym katolików 1837, ewangelików —  
191 i prawosławnych — 17.

Obiadów wydano dla chorych i służby  
35.384 i dla działaw szkół powszechnych —  
16.700. Mięka rozdano 1.337 litrów i opatu  
(węgiel i drzewa) 730 porcji, wagi 14.400 fun-  
tów.

— Mydło.

Ogłoszono urzędowo, co następuje:

"Zapasy mydła drugiego gatunku, tj. za-  
wierającego mniej, niż 63% tłuszczu, znajdujące-  
go się w fabrykach, składach fabrycznych, u  
hurtowników i w sklepach detalicznych, winny  
być do d. 31-go grudnia 1919 r. pisemnie zgło-  
szone: w Warszawie w powiatowym urzędzie  
zakupu artykułów pierwszej potrzeby, wydział  
mydła, Długa Nr. 42, na prowincji: w oddzia-  
łach miejscowych urzędu walki z lichwą i spe-  
kulacją."

Zapasy mydła drugiego gatunku mogą być  
sprzedawane tylko do d. 31-go grudnia 1919 r.

Sprzedaż mydła drugiego gatunku po d.  
31 grudnia 1919 r. jest zakazana.

W poszczególnych wypadkach w celach  
eksportowych państwowy urząd zakupu artyku-  
łów pierwszej potrzeby zezwoli na wyrób my-  
dła drugiego gatunku pod kontrolą urzędu wal-  
ki z lichwą i spekulacją.

Popierajmy handel polski!

**Komunikat.****— Patrjetyczne stowarzyszenie.**

Na kilka lat przed wojną powstało w Warszawie Spółdzielcze Stowarzyszenie handlu papierem i materiałami piśmiennymi p. n. „Nasz Sklep”. Działalność swą jak zwykle każde z podobnych stowarzyszeń, rozpoczęło z funduszem nadzwyczaj skromnym, obecnie Stowarzyszenie można zaliczyć do pierwszorzędných instytucji w kraju.

Towary otrzymuje z fabryk krajowych i zagranicznych, ostatni obrót za okres sprawozdawczy wynosi 2,750,295 marek, posiada przytem swój, własny gmach, przy ul. Siemnej Nr. 15 w Warszawie oraz nowo utworzony oddział w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 90 w podwórzu.

Stowarzyszenie oparte jest na ustawie ogólnej kooperatyw, część swych zysków przeznaczają stale na cele dobroczynne i społeczne, jako dowód w roku ubiegłym wyznaczyło 108,400 mk. (na skarb narodowy i inne cele) zaś w roku bieżącym 100,000 mk. na plebiscyt w Warmji i Śląsku, „Pomoc żołnierzom”, na związek nauczycieli i t. p.

**Teatr i sztuka.****— Teatr Polski (Dzielnia 18).**

Dziś na dochód „Samopomocy” przy szkole pani Siemnickiej Teatr daje satyrę polityczną W. Perzyńskiego „Polityka”.

Występy Janiny Szylinzanki są odłożone aż do powtórnego ogłoszenia.

W sobotę po połud. o godz. 4 po cenach najniższych Teatr daje komedię satyryczną B. Shava „Major Barbara”.

Wiecz. o g. 7.30, chęć uprzystępnienia szerszym warstwom publiczności ujrzenia doskonałej sztuki B. Gorkyńskiego pt. „Konstytucja”, daje takową po cenach najniższych.

**Z WARSZAWY.**

Z Paryża przyjechał do Warszawy delegat nasz na kongres pokoju, pos. Władysław Grabski; w niedługim czasie oczekiwany jest przyjazd drugiego delegata, Stan. Patka i posta naszego w Londynie, Eustachego Sapiehy.

Warszawa, 11-go grudnia. (PAT.) W dniu 28 listopada zażądali pracownicy telefonów podwyższenia dodatku drożyznianego z 400 na 600 marek. Od tego czasu toczyły się bezowocne rokowania. Wczoraj pracownicy zaprzestali pracy. Pośrednictwo objęło ministerstwo pracy (P). Doszło do porozumienia. Robotnicy telefoniczni i personel pomocniczy otrzymali 600 marek dodatku. Telefonistki 500 marek.

Wskutek dochodzeń komisji sejmowej ujawnił się pskarski proceder przez cały czas wojny niejakiego Juliusza Lipskiego, żyda, który brał czynny udział w spławianiu wyniszczonych lasów z Polski do Niemiec, co mu jednak nie przeszkodziło dostać się do intendencji wojsk polskich, jako jednemu z największych dostawców(?) Z wielką krzywdą dla skarbu polskiego Lipski popełnił cały szereg nadużyć i oszustw. Sytuacja poczęła być dlań niebezpieczna, tak, że pomimo wspaniałych apartamentów i to kilku, jakie posiadał w Warszawie, wyrwał się ze ślodkich objęć sylfid baletowych i czmychnął do Berlina. Człł się tam bezpieczny śród swych przyjaciół. Ale tęsknota za ojczyzną przeważała i Lipski ukradkiem zjechał do Warszawy. Zdemaskowano go jednak i osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej do rozporządzenia prokuratury wojskowej.

Z powodu odrzucenia przez największe firmy drogistowskie nowych żądań pracowników w dniu onegdajszym we wszystkich składach materiałów aptecznych pracownicy porzucili pracę.

Jednocześnie wybuchł strajk pracowników w aptekach warszawskich.

Dowiadujemy się, że aresztowana razem z radą komunistów w Warszawie, E. Dreizenstockówna, jest członkinią łódzkiej organizacji sjonistycznej. Ojciec aresztowanej, L. Dreizenstock, obecnie nieżyjący, był też znanym działaczem sjonistycznym w Łodzi.

\* Bataljony z Murmanu w Warszawie. Warszawa gości od wczoraj w swych murach żołnierzy-tulaczy z Murmanu, którzy z dala od ojczyzny, tra wieni tęsknotą, wytrwali na trudnym posterunku i potrafil tam na obczyźnie podtrzymać sławę i honor armji polskiej.

Wczoraj przybył pierwszy batalion piechoty z Murmanu wliczbie 300 ludzi, pod wodzą podpułkownika Koskowskiego.

Na dworcu wiedeńskim powitał z rozkazami ministra wojny powracających do ojczyzny żołnierzy pułkownik Jasicki i komendant miasta pułk. Zawadki.

Stan żołnierzy nie pozostawia nia do życzenia.

W uniformach „hallerowskich” prezentują się doskonale, a wielka ilość odznaczeń angielskich i francuskich na piersiach żołnierzy świadczy najlepiej o ich duchu i bitności.

\* **Obława na żydów handlarzy.** Z powodu wzmożenia się w mieście kradzieży, urząd śledczy dokonał w ubiegłą niedzielę olbrzymiej obławy na handlarzy w bazarach praskich, na-

bywających lub otrzymujących w komisyjnie ważne rzeczy od złodziei i raserów.

Na targowisku przy ul. Targowej zatrmano 26-ciu handlarzy, przeważnie żydów, których odebrano różną bielizną, biżuterją i t. p.

Dokonano jednocześnie rewizji u krawców w straganach, w sklepach, piwnicach i w mieszkaniach prywatnych, w których „złoszeni” dlarze zaczęli ukrywać swoje towary.

Znaleziono u handlarzy ukryte w różnorodności wszystkie gatunki towarów, a wienoterjały bławatne, papierosy bez banderoli, nia, płótna, bieliznę, lichtarze srebrne. Odebrano rzeczy oświatwiono platformą do urdu śledczego, gdzie stwierdzono, że większość towarów pochodzi z kradzieży.

**Niemcy obsadzają Śląsk wojskami.**

Wiedeń, 10 grudnia. (PAT.) Z Berlina podają, że do dnia 30 listopada r. b. przewieziono z Kurlandji 5600 żołnierzy i 2 tysiące uchodźców.

Co do przewozu wojsk, które walczyły pod komendą Awałowa-Bermonta, postanowiono pomieścić je w obozie jeńców pod Nissą.

Toczą się rokowania co do dalszego losu tych rosjan.

W ten sposób na G. Śląsku gromadzą się coraz większe sily wojskowe niemieckie, gdyż podawanie wojsk Awałowa jako „rosyjskich”, jest oczywiście tylko nowem oszustwem niemieckiem.

**Także powiat raciborski przez państwo pruskie wojskami.**

Cieszyn, 9 grudnia. Z Raciborza donoszą, że w t. zw. morawskich granicznych gminach powiecie raciborskim w ostatnich czasach wszędzie ogromną liczbę pruskich żołnierzy wprowadzonych tam z całych Niemiec. Niemcy jeszcze nigdy w tych stronach nie bawili się tak licznie nazywają tych żołdaków „gwardją Hirsinga”.

Również na granicy Śląska Cieszyńskiego i Galicji znajdują się bardzo liczne oddziały „Grenzschutzów”, trudniących się rozbojem i kradzieżą.

**Strajk w całym Zagłębiu boryslawskim!****Agitacja komunistyczna wykorzystwała braki żywnościowe.**

(Od własnego korespondenta.)

Boryslaw, 11 grudnia. Dziś o godzinie 10 rano w całym naftowym Zagłębiu boryslawskim, oraz w sąsiedniej Schodnicy wybuchł strajk.

Jutro o godz. 11 rano staną wszystkie rafinerje i saliny w Drohobyczu. Przyczyną tego

katastrofalnego strajku, który unieruchomił przemysł naftowy, są braki aprowizacyjne.

Robotnicy, p odjudzani przez agitatorów komunistycznych, w wykorzystujących chwilowe trudności żywnościowe, zastrajkowali, żądając zwolnienia deputatu i unormowania rozdziału żywności.

**Zastraszające objawy pracowstrętu.****Przy tysiącach bezrobotnych brak ludzi do pracy!**

Grodzisk, 11 grudnia (PAT.) Wydział powiatowy sejmiku błońskiego debatował na wczorajszym posiedzeniu nad sprawą karczników leśnych przy pomocy maszyn. W Radziwiłłkach pod Zyrardowem okazało się, że nie można dostać 8 ludzi do pracy, pomimo, że w Zyrardowie 5,000 ludzi pobiera zapomóg dla bezrobotnych. Postanowiono zwrócić się do władz zwierzchnich o odmówienie zapomóg. Równocześnie przyjęto do wiadomości cały szereg danych, charakteryzujących nienormalność stosunków społecznych.

1) Na robotę do Francji zapisują się naj-

lepsi robotnicy folwarczni, podczas gdy bezrobotni zapisywać się nie chcą.

2) Wielu robotników uwalnia się od pracy w dniu wypłaty zapomóg, by takowe otrzymać.

3) Setki osób zapelnia pociągi od Sklarzewic, Zyrardowa, Grodziska do Warszawy jadące ze szmuglem, a pracy przyjął niskochoją, choć nie gwarantują na liście bezrobotnych.

Wobec tego Wydział postanowił zwrócić się do władz wyższych, by na robotę do Francji byli przyjmowani tylko bezrobotni, oraz aby kolejach straż sporządziła spis szmuglerów, zmierzając ich do pracy.

**Olbrzymie naduzycia kolejowe w Wilnie.****Afera ta zatacza coraz większe kręgi.**

(Od wł. korespondenta.)

Wilno, 11 grudnia. W związku z podaną przez nas wiadomością o nadużyciach kolejowych w Wilnie, nasz korespondent wileński donosi, że oprócz wzmiankowanych już 20 wagonów maki, żandarmerja wykryła na stacji towarowej wileńskiej 400 wagonów ziemniaków, od kilku tygodni nie wyładowanych, oraz 200 wagonów zmarzniętych ziemniaków.

Były to transporty przeznaczone dla wojska, które chciano sprzedać pobocznie, jako transporty prywatne.

Pozatem wykryto wiele innych, drobalszych transportów również zmarzniętych.

Dokonano licznych aresztowań pomiędzy funkcjonariuszami kolejowymi i wojskowymi.

**Rozbicie 2-oh szwadronów pod Bielarakiem.**

Warszawa, 11 grudnia (PAT.) Komunikat Sztabu Generalnego Wojsk Polskich.

Front litewsko-białoruski: Pod Dzwinskim i Połockiem wzmożona działalność bojowa partoli. Na odanku Polesia wysłany na Bielarask

silny oddział wywiadowczy rozbił 2 szwadrony nieprzyjacielskie i bez strat powrócił na dawne stanowisko.

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Italier, pułkownik

# Ostatni akt dramatu dziejowego.



Już ucieczek prózny trud  
Nie ocali żaden schron,  
Wyklął ciebie własny lud  
Schwył cię wnet twardy John...

Za przelaną ludów krew  
Za okrucieństw dziki szal,  
I za nienawiści siew,

Którąś przeciw światu ział,  
Zesł był jak zaraza, trąd  
John Bull stawia cię przed Sąd.

## Skóra na Wilhelmie ciepła.

Sprawa Wilhelma, o której tak rozpisywały się gazety koalicyjne i niemieckie, chwiała się nieustannie.

Raz mówiono głośno, że cesarza Niemiec pociągnie koalicja do odpowiedzialności za przelew krwi, spowodowany wywołaną przez niego wojną, to znów w Radzie Najwyższej miały przeważać wpływy, aby cesarza od odpowiedzialności uwolnić.

W rzeczywistości sprawa w świecie politycznym była komentowana w ten sposób, że skoro Napoleona I-go na początku XIX stulecia potrefiła koalicja, do której należały i Prusy ówczesne, o sędzię, niezawodnie ta sama miarka powinna być zastosowana do Wilhelma.

Do zapatrywań tych brakło jednak jednej rzeczy, a mianowicie: materiału dowodowego.

Teraz ten materiał się znalazł, bo Kautsky ogłosił już dokumenty odnoszące się do początków wojny, które najwyraźniej świadczą o winie Wilhelma.

W kwestji tej odbieramy więc następującą depeszę.

Nauen, 11 grudnia (PAT.) Z Hagi donoszą, że na wczorajszym posiedzeniu Izby poseł Stannes powołując się na ogłoszone dokumenty Kautskyego oświadczył, że wina cesarza Wilhelma w wywołaniu wojny światowej została dostatecznie udowodniona, wobec czego staje się aktualną sprawa wydania przez Holandję byłego cesarza Wilhelma.

Posel wzywa rząd, aby wydał zarządzenia celem bacniejszego strzeżenia cesarza.

A więc sprawa wchodzi obecnie na tory realne, powodując zupełnie słuszną twogę w obozie ex cesarza i niepokój w nim samym o niepewne jutro.

## Za co rozstrzelano w Krakowie Brodheima?

**Podstępnie przywłaszczył on sobie i sprzedał 12 wagonów rzeczy wojskowych za 3 miliony koron!**

O rozstrzelaniu żyda Brodheima w Krakowie pisaliśmy w swoim czasie, obecnie napływają szczegóły urzędowe z tej nadzwyczaj ważnej sprawy. Biuro prezydyjne ministerstwa spraw wojskowych udziela następujących informacji:

„Wyrokiem sądu polowego 6-ej dywizji piechoty skazany został Meilech Brodheim na karę śmierci za to, że w sierpniu r. b. podstępnie przywłaszczył sobie i wywiózł z dworca kolejowego we Lwowie do Bielska i następnie sprzedał kupcom z b. Królestwa Kongr. 12 wagonów, zawierających około 23,000 nowych bluz wojskowych, przeszło 5,500 par nowych butów filcowych, oraz znaczną ilość innych przedmiotów zaopatrzenia armji, pochodzących ze zdobyczy wojennej, łącznej wartości przeszło 3,000,000 koron. Wagony były deklarowane, jako wiozą-

ce stare bezużyteczne szmaty do przeróbki w fabrykach sukna.

W czynie powyższym sąd ustalił znamiona zbrodni działania przeciw się zbrojnej państwa z § 327 w. u. k. pozbawienie bowiem przez Brodheima operujących na froncie nie zaopatrzonych oddziałów tak znacznej ilości przedmiotów umundurowania spowodowało znaczną szkodę w operacjach wojennych, a nadto wyrządziło skarbowi państwa szkodę, przenoszącą 3,000,000 koron.

Wyrok po zatwierdzeniu go — wykonano dnia 25 listopada r. b.

Przeciwko podejrzanym o współwinę osobom wojskowym jest w toku śledztwo w sądzie polowym okręgu etapowego we Lwowie.

Horendalne złożeństwo i horendalne sumy!

zwłoki w ratyfikacji traktatu pokojowego przez Amerykę i możliwość przyjęcia ważnych zastrzeżeń w rewizji traktatu francusko-angielskiego, 2) awantura adriatycka d'Annunzia, która winna się skończyć i 3) trudności robione przez Niemcy.

## W przewidywaniu wojny węgiersko-czeskiej.

(Od własnego koresp.)

Cieszyn, 11 grudnia. — Uchodźcy, przybywający tłumnie ze Słowaczyny, jednomyślnie potwierdzają, że bardzo możliwy jest wybuch wojny węgiersko-czeskiej. Na obu granicach gromadzone są pośpiesznie wojska. — Cześć na granicy węgierskiej szykują okopy i sprowadzają w znacznych ilościach amunicję.

## Ameryka uszła się od dalszej pracy.

Paryż, 11 grudnia (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Rady Najwyższej było ostatniem, w którym brał udział szef amerykańskiej delegacji Polk. Clemenceau wyraził w imieniu aliantów ubolewanie z tego powodu. Ambasador amerykański Wallace będzie brał udział w obradach jedynie tylko w roli słuchacza i zdawał o nich sprawę swemu rządowi. Wallace ma nadto pełnomocnictwo do podpisania aktów międzynarodowych odnoszących się do Rumunii jakoteż do traktatu pokojowego, który ma być zawarty z Węgrami.

## Rumunia podpisuje traktat.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT.) Z Paryża donoszą, że szef rumuńskiej delegacji pokojowej Coanda podpisał dziś akt traktatu pokojowego.

## Zboże dla Polski.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk, 11 grudnia. Do Gdańska przybyły dwa okręty ze zbożem dla Polski z Nowego-Jorku. Wiozą one 10 tysięcy tonn zboża.

## Strajk tramwajowy.

Warszawa, 11 grudnia (PAT.) Dziś o godzinie 1-ej po południu zastrejkowali pracownicy tramwajowi. Tramwaje poczęły zjeżdżać

do remizy. O godzinie w pół do 2-giej ruch tramwajowy zamarił w całym mieście. Strajkujący postawili żądania natury ekonomicznej.

Strajk zapowiada się na długo i niema widoków zażegnania strajku wobec tego, że dyktacja nie jest w stanie uwzględnić tak wysokiego wynagrodzenia tramwajarzy.

## Spotkanie dyplomatyczne

Wiedeń, 11 grudnia (PAT.) W. B. K. donosi z Londynu: Omawiając spotkanie Clemenceau z Lloyd Georgiem, „Westmin's er Gazette“ powiada, że podniesione będą 3 sprawy: 1) sprawa

Dnia 10 grudnia 1919 r. o godzinie 3 i pół po południu, po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem, opatrzony sw. Sakramentami, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec



# GUSTAW LISSNER

kupiec i obywatel m. Łodzi, kierownik i opiekun II Ochrony  
Tow. Schronisk św. St. Kostki, przeżywszy lat 50.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby, przy ul. Łaskiej № 6, do kościoła św. Stanisława Kostki nastąpi w sobotę, dn. 13 b. m. o godzinie 3 po południu, a wyprowadzenie ciała z kościoła na Stary cmentarz katolicki nastąpi w niedzielę, dnia 14 b. m. o godzinie 2 po południu, o czym zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

**Żona i Dzieci.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele w poniedziałek, dnia 15 grudnia, o godz. 10 rano.

3212—1

s. † p.

# ADAM NOWALNICKI

uczeń VII klasy gimn. S. Brzuna

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w środę, dnia 10 grudnia, o godz. 2 1/2, opatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 19.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza № 89 nastąpi w sobotę, 13 grudnia r. b., o godz. 2-ej p. p. na Stary Cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, kolegów, koleżanki i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

4217 1

Matka, siostra i brat.

W Paryżu mają się rozpocząć rokowania w sprawie wydania 400,000 ton statków, dokonywania i innych urządzeń portowych.

Były następca tronu bawarskiego, książe Ruprecht, oświadczył publicznie, iż gotów jest oddać się do dyspozycji mocarstw ententy, aby usunąć pretekst do dalszego zatrzymania jeńców niemieckich.

Dzienniki berlińskie donoszą z Paryża: Według pism paryskich celem podróży pana Clemenceau do Londynu jest zawarcie politycznego i gospodarczego sojuszu między Anglią i Francją.

## Z KRAKOWA.

Wczoraj odbywały się w Krakowie rewizje w poszukiwaniu paskarzy towarów bławatnych. W czasie tych rewizji natrafiono na ukrytą fabrykę sacharyny i aresztowano dwie osoby z Królestwa, które tę fabrykę prowadziły oraz czterech handlarzy.

Skradziono w kościele Bożego Ciała w Krakowie większą ilość wotów, wartości kilkudziesięciu tysięcy koron. Sprawcę aresztowano, gdyż chciał jubilerowi sprzedać wota.

## Z GDANSKA.

Kartofle zagraniczne dla Gdańska. W Gdańsku, leżącym w prowincji bogato zaopatrzonej w kartofle, mówi się o tem, jakoby chciano dowozić dotąd kartofle z zagranicy, któreby kosztowały około 50 mk. za centnar. W izbie komisarzy oznaczono, że na dowóz kartofli z Holandii lub nawet z Ameryki, w żaden sposób zgodzić się nie można. Gdańsk domaga się dozwolenia na dowóz kartofli z Prus Królewskich.

Oliwa. Dnia 20 listopada b.r. odbyło się w Oliwie na sali p. Dzwierckiego przedstawienie dzieci na rzecz kwesty ogólnokrajowej „Ratujcie Dzieci“, na które przybyły liczne zastępy Polek i Polaków z Oliwy i okolicy. Przedstawienie rozpoczęło się przemową ks. wikarego w parafii Oliwskiej z Oliwy. W pięknych słowach objawił czcigodny mówca, cel i zadanie kwesty. Nastąpiły deklamacje, tańce, sztuki teatralne i śpiewy choralne, które przyjęła publiczność z wielkim zadowoleniem, czego dowodem były liczne oklaski. Sztuczki teatralne „Łakomy Zbyszko“ i „Mały Kościuszko“ zostały odegrane z talentem i życiem.

Liczenie bydła zarządził prezydent regencji na dzień 1 grudnia w obwodzie w. m. Gdańsk. Liczone będą konie, bydło rogacze, owce, świnie, kozy, króliki i drób. Koni wojskowych są 1000.

## Za interwencją w Niemczech.

(Od wł. korespondenta.)

Waszyngton, 11 grudnia. Senat amerykański dużą większością głosów uchwalił wniosek, że na wypadek oporu Niemiec uznania traktatu w krokach wojennych przeciw nim ma wziąć udział amerykańska armia okupacyjna.

## Kapitulują.

Frankfurt, 11 grudnia (PAT.) „Frankfurter Zeitung“ donosi, że gabinet niemiecki obradował we wtorek do późnej nocy i postanowił w najkrótszym czasie odpowiedzieć na notę ententy. Odpowiedź miała odejść do Paryża w środę wieczorem.

## Ciekawe dokumenty.

Berlin, 11 grudnia (PAT.) Jutro pojawi się zbiór aktów Kautskyego. Obejmuje on na 1,120 stronach druku cztery grupy aktów dotyczących wydarzeń od zamachu serajewskiego aż do chwili wypowiedzenia wojny Rosji przez Austrię Anglii.

## Simens wraca do Paryża.

Lion, 11 grudnia (PAT.) Według doniesień z Berlina pan Simens, pełnomocnik niemiecki, który tak nagle opuścił Paryż, dnia 22 listopada zapowiada obecnie, że wraca do Paryża w celu dalszego prowadzenia rokowań w sprawie wejścia w życie traktatu pokojowego.

## Piękno uspokojenie.

Nauen, 11 grudnia (PAT.) Do Królewca przybył we wtorek prezydent ministrów Hirsch i minister Heine. We środę wyjechali obaj ministrowie do ziem plebiscytowych, aby uspokoić ludność i zapewnić, że rząd niemiecki nie opuści jej w chwili ciężkiej walki o byt narodowy (P.).

## A my?

Ljon, 11 grudnia (PAT.) Pomiedzy republiką armeńską a republiką gruzińską podpisana została w ostatnich dniach w Tyflisie umowa, w której obie republiki zobowiązują się uregulować w drodze polubownej wszystkie sprawy sporne.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Poznań, 11 grudnia. (PAT.) Przybył tutaj generał Haller.

Polska uczestniczyć będzie w podziale lek- kich statków niemieckich.

Strajk robotników węglowych w Jaworznie zażegnany.

Wczoraj wieczorem delegacja amerykańska opuściła Paryż, żegnana przez Focha i Clemenceau.

Przybyła do Paryża na wyższe studia grupa 200 chińczyków, dalsze grupy przybędą w najbliższych dniach.

„Petit Journal“ podaje, że pobyt Clemenceau w Londynie potrwa 3 dni.

Wszyscy irlandzcy urzędnicy sądowi podali się do dymisji z powodu prawa o homerulu.

Putkownik Smith, który wyruszył samotem z Londynu do Australji, dotarł szczęśliwie do oznaczonej miejscowości i otrzymał nagrodę 100,000 funtów szterlingów.

Wojska rumuńskie w d. 4-12 zajęły przyznane Rumunii traktatem bukareszteńskim z roku 1913 obszary po drugiej stronie Dunaju aż do Sylistrii.

### Prawdziwa ocena żydów.

W „Liberum Vato“ po za ciętymi ocenami wypadków chwili, świetnie bywają cytaty z dzieł słynnych. Oto posłuchajmy naprzykład takiego szeptu.

„Stolica mieści w sobie bardzo różne elementy. Mieszkańców jest 120.000 z tych 30.000 żydów, a zatem część prawie trzecia ogólnej liczności, nietylko niepotrzebna w obecnych oko-

licznościach, ale nawet z wielu miar szkodliwa.“  
Myślicie zapewne, czytelnicy, że to są słowa jakiegoś „reakcyjnego“ dzisiejszego. O nie, tak w roku 1831 pisał o Warszawie Młochowski w „Dzienniku Krajowym“. A możecie ciekawość jak się zamierzał na żydów w wolno-myślny Welter. Oto co pisze on w „Historji Karola XII“.

„Mały narodek żydowski ośmiela się okazywać nieprzejechaną nienawiść do wszystkich ludów; jest zawsze zabobonny, zawsze pożądl-

wy cudzych dóbr, petzający w nieszczęściu, zachwały w szczęściu“.

„W Polsce mają oni blisko 300 synagog, z powodu rozmnożenia się zostaną stamtąd wy-pędzeni, jak ich z Hiszpanji wygnano“. Nieśmiało przepowiednia Weltera pod tym względem nie sprawdziła się, sławna tolerancyjność polska nie pozwoliła zdobyć się na czyn energii, a i raz Polskę zatrała i niszczy dwumilionowy p soży...“

### Wielka sprzedaż gwiazdkowa.

- Palta damskie** ostatnie fasony 650.— 520.— 485.—
- Bluzki wełniane** w różnych kolorach 75.— 65.— 55.—
- Spódniczki damskie** z modnych materiałów 80.— 70.—
- Palta pluszowe damskie** na watalinie i jedw. podszewce 1250.—
- Palta dla chłopców** z granatowego kastoru na wacie z futrzanym kołnierzem 260.—
- Zimowe palta męskie** z dobrego paltowego mater. 550.— 450.—

**Szmecchal i Rozner,**  
Łódź, Piotrkowska 100.

5190-2

### Chusteczki od 95 fen.

- Reczniki 19
  - Trykot. kalesony 29
  - „ koszulki 675
  - Dziecinne garniturki 42
  - Pończochy 72
  - Skarpetki 875
  - Chustki 13<sup>50</sup>
  - Sweatry 285
  - Prześcieradła Madapolam 1/2 Mtr. 325
  - Barchan 1/2 Mtr. 390
  - Na wyspy 1/2 Mtr. 490
  - Flanela 1/2 Mtr. 285
  - Płócienko 325
  - 1/2 szt. Madapolam 390
  - „ „ Silezja 490
  - „ „ Pol. Płótna 285
  - „ „ Bułgarskie 390
- jeszcze w wysprzedaży  
**W MAGAZYNIE MOSKIEWSKIM**  
44 Piotrkowska 44.  
3059 1

Łódź, dnia 9 grudnia 1919 r.

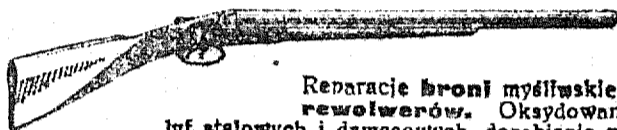
### OGŁOSZENIE

W dniu 27 listopada r. b. zatrzymano przy ulicy Piotrkowskiej 3 żydków, wiozących w doroczce woreczek mydła, 14 pudełek toaletowego mydła i 61 kawałek mydła zwyczajnego. Nr. sprawy 271/19 B. I.

Okazyjnie przy dokonywaniu rewizji w domu przy ul. Nowo-Zarzewskiej № 11 odnaleziono 6 resztek towaru manufakturowego, pochodzącego rzekomo z kradzieży, a mianowicie: Towar damskiego ciemno-granatowego i jasno-granatowego, etamine czarną, sukno czarne, welur szary cajgu oraz przedzę wełnianą i bawełnianą.

Brygada I Urzędu Śledczego w Łodzi przy ulicy Kilińskiego № 158 wzywa osoby, u których powyższe mydło lub towar manufakturowy został skradziony, celem odbioru takowego, po złożeniu niewątpliwych dowodów własności powyższych przedmiotów.  
Nr. sprawy 442/19 B. I. Komendant I Brygady.

### Nowootworzony ZAKŁAD PUSZKARSKI



Reparacje broni myśliwskiej i rewolwerów. Oksydowanie luf stalowych i damasowych, dorabianie nowych kolb po cenach przystępnych.

**Marjan Nazdrowicz w Łodzi, ul. Piotrkowska 18, drugie podwórze.**

### Ogłoszenie.

Posiadacze karty żywnościowej okresu 115 uprawnieni są do nabycia

3<sup>3</sup>/<sub>4</sub> funta chleba żytniego na zasadzie odc. № 4

i 1 funta maki żytniej na zasadzie odcinka № 5

Równocześnie podaje się do wiadomości, że realizacja odcinków chlebowych karty okresu 113-go, będących w posiadaniu odbiorców niezrzeszonych, odbywać się będzie jeszcze tylko w poniedziałek, dnia 15 grudnia r. b. od godziny 3-iej po południu

w sklepie №.11 przy ul. Wschodniej № 63.

### MAGISTRAT

Komitet Rozdziału Chleba i Maki.

Łódź, dnia 11 grudnia 1919 r. 3214 1

### LEKCJE TAŃCA

Kurs średni rozpocznie się w poniedziałek, 15 b. m. Zapisy do nowych kompletów przyjmuję codziennie od 2 i od 7 do 8 wiecz.

5209-1

**W. Lipiński.**

AND-HOTEL.

### TŁUMACZENIA

z języków Angielskiego, Francuskiego, Rosyjskiego i Niemieckiego

na Polski i odwrotnie

skuteczna

**Biuro Prób i Założeń**  
**Aleksandra Gerodarda**  
Łódź, ulica Piotrkowska № 24.  
Telefon 94.

5084-1

### Zarząd Kooperatywy „Rzemieślnik Polski“

ul. Kilińskiego. № 117

3207 1

do swoich członków udziałowców o przybycie na

### Ogólne Nadzwyczajne Zebranie

w ważnej sprawie w dniu 14 Grudnia r. b. o godz. 3-iej po południu

### Ważne dla pań!

Taniej niż wszędzie na Gwiazdkę są do nabycia **RESZTKI**

- Białych towarów i Madapolamu . od Mk. 6.50
- Flanela, Płócienska i Surówka " " 12.50
- Korciki i Wełnka deseniowa " " 20.50
- Sukno, Karty, Bostony i Szewioty " " 40.50

Ważne dla handlujących, kooperatyw i Spółek rolniczych.

**M. BRYL,** Piotrkowska № 58, w podwórzu, 3-cie wejście, PARTER.

5187 1

### KUPUJĘ

używane instrumenty muzyczne  
**Alfred LESSIG**  
ul. Nawrot 23.  
3134-wp.-1

### Mechaniczna Modelarnia Cz. Rode

Łódź, ul. Piotrkowska 176, wykonywa; obok wszelkiego rodzaju robót modelarskich i **Kola pasowe drewniane** wszelkich rozmiarów, stosownie do zamówień. 5183 pn 2

### Dr. Trawiński

CHOROBY CHIRURGICZNE  
przyjmuje od godz. 2-ej do 4-ej  
**Piotrkowska 135.**  
5176-9

### Do wynajęcia

z zaraz **LOKAL** składający się z dwóch pokoi i kuchni, z elektrycznością, na biuro, II piętro. Oferty pod „Lokal“ r 1

Patrzoni

### chłopcy

od lat 10  
DO ROZNOŻENIA GAZET  
Zgłaszać się do „Rozwoju“

### Drobne ogłoszenia:

Kupno i Sprzedaż:

**A.A.A.A.A.A.** Kupuję pianina, zakłady karakulowe, dywany perskie również zwyczajne. Ceny najwyższe Hotel „Victoria“ ul. Piotrkowska 67, pokój 7. 668-4

**A.A.A.A.A.A.** Kupuję wszelkie najłepiej. Grosman, Piotrkowska 24. Przyjmuję reperacje kamerskie. 9324-2

**A.A.A.A.A.** Najtańsza sezonowa wyprzedaż resztek. Bostony, szewioty, korty, welury, drapy, sukna, na kożuszki, podszewka i watalina. Czysto wełniana flanela w białym, bordowym, szarym i ponsowym kolorze na kapelusze „Berety“, jedwabie, etamine, batysty, cajgi, barchany na posciel, wyspy, metkal, surówka na fartuszki, lasting i atlas, zefiry. Koldry watowe i boko-we. O wiele taniej niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnem. Kilińskiego № 40 (Widzawska), nr. II p., m. 10. 9681-nwscp.1

**A.A.** Meble różne wyprzedam bardzo tanio, garnitur mebli, szafa, bieliźniarka, stół, krzesła obrotowe, łóżka, materace, łazienka, Piotrkowska 261, m. 4, II piętro, front. 730-p.nwsc6

**A.A.** Meble sprzedaje, szafy, łóżka, stół, krzesła, kredensy, maszyny, gramofony oraz inne. Piotrkowska 103, Przeddzieki. 664-7

**AIAI** Meble różne wyprzedam bardzo tanio. Łóżka, materaca, szafy, bieliźniarka, otomanę duża, drugą mniejszą, stół, krzesła, łazienka, figury. Piotrkowska 261 m. 4. II piętro front. 453-cp.nwsc 1

**AJ** Meble z kilku pokoi, garnitur tur salonowy sprzedam, ul. Piotrkowska 169-8. 584-3

**A.** Sprzedam otomanę, szafę, stół, krzesła, zegar, lustro, fotel, gramofon, słupki, maszynę. Aleja Kościuszki 26, m. 4. 722-1

**A.** Łóżka, szafy, bieliźniarki, stół, krzesła, sprzedaje najtaniej Piotrkowska 101, Korczak. 726p.n

